

JAKUB SLAWIK

## NAJLEPSZY ZE ŚWIATÓW? STAROTESTAMENTOWA KRYTYKA ŚWIATA I LUDZKIEGO ŻYCIA

### 1. WPROWADZENIE

W *Teodycei* Gottfrieda Wilhelma Leibniza stworzony świat jest najlepszym z możliwych światów. Bóg miał rozważać różne możliwe projekty świata, po czym zdecydował stworzyć „nasz” świat – najlepszy pod względem moralnym, dający szczęście możliwie największej liczbie ludzi. Niemożliwy byłby bowiem świat maksymalnego szczęścia dla wszystkich<sup>1</sup>. Z kolei w chrześcijaństwie rozpowszechnione jest przekonanie, że stworzony przez Boga świat był na początku idealny, ale został skażony ludzkim grzechem, z którego mają wynikać wszystkie nieszczęścia. Mimo to świat pozostaje zasadniczo dobrym Bożym stworzeniem<sup>2</sup>. Walter Eichrodt w *Theologie des Alten Testaments* twierdzi, że izraelska wiara

<sup>1</sup> A. Schüle, „«Und siehe, es war sehr gut ... und siehe, die Erde war verdorben» (Gen 1,31; 6,12)“, w: *Das Böse* [JBTh 26 (2011)], wyd. M. Ebner, Neukirchen – Vluyn 2012, 1; por. też *EK X*, 689-690; G. W. Leibnitz, *Teodycea. O dobroci Boga, wolności człowieka i pochodzeniu zła* (Biblioteka Klasyków Filozofii), przeł. i przypisami opatrzyła Małgorzata Frankiewicz, przekł. przejrzał i wstępem poprzedził Jerzy Kopania Warszawa 2001.

<sup>2</sup> H.-H. Schrey, „Theodizee: II Dogmengeschichtlich” i W. Trillhaas, „Theodizee: III Systematisch”, w: *RGG<sup>4</sup> VI*, 740-747. Jak się wydaje, znaczącą rolę odegrały ze wczesnymi herezjami (np. Marcjon) – por. G. Gloege, „Welt, dogmatisch”, w: *RGG<sup>4</sup> VI*, 1595-1603.

w stworzenie zawierała przekonanie o pierwotnej doskonałości stworzenia. Nawet w najstarszym, jahwistycznym opisie stwarzania (Rdz 2,2a-25) nie ma żadnego śladu po jakiegokolwiek pierwotnej niedoskonałości. Starotestamentową wiarę miał cechować mocny optymizm w stosunku do tego, co jest stworzone<sup>3</sup>. Jednocześnie autor nie ma wątpliwości, że takie postrzeżenia świata nie odpowiada empirycznemu doświadczeniu<sup>4</sup>. Jeszcze optymistycznej o życiu wypowiada się Ludwig Köhler, według którego treścią ustanowionego przez Boga ludzkiego życia była radość, gdyż żadne inne słowo nie ma tak centralnej pozycji w Starym Testamencie, jak radość<sup>5</sup>. Zasadniczą rolę w tak optymistycznym postrzeganiu stworzonego świata odgrywają pierwsze rozdziały Biblii hebrajskiej opowiadające (dwa razy) o stworzeniu świata (Rdz 1–2). Nie brak i innych tekstów – przynależących głównie do tradycji mądrościowych i kultowych – wychwalających piękno i wspaniałość Bożego stworzenia (np. Ps 8; 9,2n; 104; 139,14). Przy czym nawet W. Eichrodt dostrzega, że pojedyncze teksty ukazują stworzy świat jako niedorzeczny czy pozbawiony celu<sup>6</sup>. Ale czy są to rzeczywiście jedynie odosobnione teksty? Czy Stary Testament rzeczywiście odmalowuje życie ludzkie w tak jasnych kolorach?

Pojęcie „świat” nie jest jednoznaczne, może mieścić w sobie różne treści<sup>7</sup>. Tutaj nie chodzi o budowę czy strukturę świata (w Starym Testamencie złożoną z nieba, ziemi, wody, świata podziemnego i tym podobnych), ale o miejsce, w którym żyje człowiek, o egzystencję człowieka, nie tyle w sensie antropologicznym<sup>8</sup>, ile społecznym. Interesuje nas przede wszystkim wymiar socjologiczny ludzkiego życia. Być może należałoby zacząć właśnie od opisów stworzenia w Księdze Rodzaju, ale ponieważ są one refleksją nad światem, w którym żyjemy, warto najpierw spojrzeć na kilka innych krytycznych wypowiedzi starotestamentowych.

<sup>3</sup> W. Eichrodt w *Theologie des Alten Testaments. Teil II: Gott und Welt und Teil III: Gott und Mensch*, Göttingen <sup>6</sup>1974 (<sup>1</sup>1961), 67-68. Jego zdaniem nie ma mowy o żadnym materiale do stworzenia niezależnym od Boga.

<sup>4</sup> Właściwie tak samo, choć wychodząc z pozycji etnograficzno-antropologicznych, J. J. Wasilewski, *Tabu*, Warszawa 2010, 120, który odwołuje się jednak przy tym jedynie do Rdz 1–2 (do tego zob. poniżej).

<sup>5</sup> L. Köhler, *Theologie des Alten Testaments* (Neue Theologische Grundrisse), Tübingen <sup>3</sup>1953 (<sup>1</sup>1935), 138-139, na którego zwrócił moją uwagę P. Briks, *Radość Boga w Starym Testamencie* (Rozprawy i Studia Biblijne 7), Warszawa 2000, 14. Wystarczy spojrzeć na statystykę występowania najczęściej pojawiających się słów w Starym Testamencie w: E. Jenni, C. Westermann, *THAT II*, 531-539 (stojące po 1060), by wątpić w tego rodzaju tezę.

<sup>6</sup> W. Eichrodt, *Theologie des Alten Testaments*, 70.

<sup>7</sup> Do samego pojęcia „świat” zob. Gloege, „Welt, dogmatisch”, 1595-1596.

<sup>8</sup> Stąd nie zajmują nas tak krytyczne wypowiedzi o ludzkiej kondycji czy możliwościach jak Jr 31,31-34; Ez 11,19-20; 36,26 (por. też Rdz 6,5-6).

## 2. OBRAZ LUDZKIEGO ŻYCIA W PROFETYZMIE I TRADYCJACH MĄDROŚCIOWYCH (W ZARYSIE)

Trudno byłoby w ramach jednego artykułu nawet w zarysie zaprezentować wielorakość prorockiej krytyki. W głównym gatunku literackim charakterystycznym przede wszystkim dla profetyzmu przedwygnaniowego – zwanym słowem posłańca, groźbą z naganą czy zapowiedzią kary z uzasadnieniem<sup>9</sup> – krytyka świata jest niezbywalnym elementem. Główne ostrze tej krytyki wymierzone jest w rzeczywistość społeczną. Już najstarszy spośród tak zwanych proroków piśmiennych, Amos ostro krytykuje wyzysk słabszych:

„Ogłaszajcie nad pałacami w Aszdod  
i nad pałacami w kraju Egiptu,  
i mówcie: «Zbierzcie się na górach Samarii  
i zobaczcie zamieszanie wielkie w jej [tj. Samarii] środku  
i ucisk w jej wnętrzu!»  
Nie mają pojęcia o właściwym postępowaniu – wyrocznia JHWH –  
gromadzący przemoc i wyzysk w pałacach swoich.  
Dlatego tak rzekł <sup>10</sup> JHWH:  
wróg ‘otoczy’<sup>11</sup> kraj  
i odbierze ci władzę twoją,  
i zostaną splądrowane pałace twoje»” (Am 3,9-11).  
„Słuchajcie tego słowa, krowy Baszanu,  
które mieszkacie na górze Samarii,  
uciskające biedaków, prześladowające ubogich,  
mówiące do swoich mężów: «Przynieście, abyśmy piły...»” (4,1).

W tak zwanych wyroczniach liczbowych z dwóch pierwszych rozdziałów tej księgi czytamy:

„Tak rzekł JHWH:  
z powodu trzech przestępstw  
i z powodu czterech nie odwrócę tego;  
z powodu sprzedawania przez nich za pieniądze sprawiedliwego  
i ubogiego za parę sandałów,

<sup>9</sup> Zob. G. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1986, 391-393; W. H. Schmidt, *Wprowadzenie do Starego Testamentu*, Bielsko-Biała 1997, 157-158; J. S. Synowiec, *Gatunki literackie w Starym Testamencie*, Kraków 2003, 57-160.

<sup>10</sup> Prawdopodobnie krótsza lekcja S bez wyrazu יָדָה jest starsza (por. w.12 oraz lekcja G i S w przypadku 4, 2); tak też komentuje np. J. Jeremias, *Der Prophet Amos* (ATD 24,2), Göttingen 1995, 37 przyp. 3.

<sup>11</sup> Przy zachowaniu TM słowa *otoczenie* w sensie *oblężenie* brakowałoby orzecznika, lepiej za S przyjąć impf., zob. BHS i H. W. Wolff, *Dodekapropheten 2: Joel und Amos* (BKAT XIV/2), Neukirchen – Vluyn 1969, 229.

depczący<sup>12</sup> (w prochu ziemi)<sup>13</sup> głowę biedaków  
i drogę potrzebujących wykrzywiają,  
i człowiek, i jego ojciec chodzą do tej samej dziewczyny<sup>14</sup>,  
(aby bezcześcić moje święte imię)<sup>15</sup>,  
i na ubraniach wziętych w zastaw rozciągają się koło każdego ołtarza  
i wino z odszkodowania<sup>16</sup> piją w ich domu Bożym” (Am 2,6-8).

Prorok Izajasz krytykuje elity:

„Przywódcy twoi [tj. Jerozolimy] są krnąbrni  
i są kolegami złodziei,  
każdy z nich kocha przekupstwo  
i podąża za łapówkami;  
sierocie nie pomagają przed sądem  
i roszczenie prawne wdowy nie dochodzi do nich” (Iz 1,23).

Krytyka ta nie ustawała aż do późniejszych powygnaniowych czasów (na przykład w kazaniu postnym Tritoizajasza):

„Oto w dniu postu waszego osiągniecie to, czego sobie życzyliście,  
i wszystkich robotników waszych uciskacie.  
Oto dla sporu sądowego i kłótni pościcie  
i dla bicia pięścią niegodziwą.  
Nie pościcie dzisiaj tak,  
aby został usłyszany w górze głos wasz! [...]  
Czy nie to jest postem, który wybrałbym:  
rozwiązanie więzów niegodziwych,  
zdjęcie sznurów jarzma  
i puszczenie uciśnionych wolnymi,  
gdy wszelkie jarzmo rozerwiecie?  
Czyż nie jest dzieleniem dla głodnego pożywienia twego  
i [gdy] biedaków bez ojczyzny przyjmiesz do domu,  
gdy zobaczysz nagiego, to okryjesz go,  
i przed krajanem<sup>17</sup> nie ukryjesz niczego” (Iz 58,3b-7).

Przykłady prorockiej krytyki społecznej można by mnożyć bez trudu. Prorocy starotestamentowi (obojętnie, czy znane nam z imion jednostki, czy redaktorzy ksiąg) wciąż zgłaszały – w Bożym imieniu – głęboką niezgodę na nadużycia

<sup>12</sup> Jako forma oboczna czas. פֶּשַׁע – leksykony i komentarze.

<sup>13</sup> Z pewnością dodatek, zob. Wolff, *Dodekapropheton* 2, 163; Jeremias, *Der Prophet Amos*, 18 przyp. 1.

<sup>14</sup> Najpewniej chodzi młodą kobietę o niskiej pozycji społecznej, służącą, ale raczej nie niewolnicę, zob. Jeremias, *Der Prophet Amos*, 22.

<sup>15</sup> Późniejsze uzupełnienie, zob. Wolff, *Dodekapropheton* 2, 163.

<sup>16</sup> Znaczenie niepewne (*HAHAT*<sup>8</sup>, 994): wino zakupione za pieniądze z zadośćuczynienia (np. Wolff, *Dodekapropheton* 2, 203-204).

<sup>17</sup> Dosł.: „przed [tym, który jest z] ciała twego”.

społeczne, na praktykę społeczną nacechowaną wszelkiego rodzaju wyzyskiem biednych i społecznie pokrzywdzonych. Rzeczywistość, w której żyli, jawiła im się jako niemożliwa do zaakceptowania<sup>18</sup>. Obraz życia społecznego, który zarysowują mowy prorockie, jest przygnębiający.

Tradycje mądrościowe, które, opierając się na obserwacji otaczającego świata i ludzkiego życia, wskazują na sposób postępowania zgodny z porządkiem świata, co przyczynia się do ludzkiego powodzenia<sup>19</sup>, liczyły się z ograniczonością człowieka i „nieobliczalnością” ludzkiej egzystencji:

„Do człowieka należą rozważania<sup>20</sup> rozumu,  
a od JHWH pochodzi odpowiedź języka” (Prz 16,1).

Wiersz ten rysuje opozycje pomiędzy człowiekiem (אָדָם) a Bogiem (יהוה), pomiędzy ludzkim rozumem (לֵב) a językiem (לְשׁוֹן) i wreszcie pomiędzy rozważaniami człowieka (מִתְעַדָּה) a słowami, które wypowiada (מִתְעַנֶּה). Wiersz ten pokazuje na przykładzie udzielania odpowiedzi w dyskusji, że człowiek nie sprawuje pełnej kontroli nawet nad swoim życiem, nad tym, co robi.

W interesującym nas tutaj obszarze dostrzegamy, iż mędrcy byli wstrząśnięci odkrywając, że coś w rodzaju etycznego porządku świata czy związku pomiędzy ludzkim postępowaniem a losem człowieka, w rzeczywistości nie funkcjonuje.

„Wszystko widziałem za moich ulotnych dni:  
jest sprawiedliwy ginący w swej sprawiedliwości  
i jest niegodziwiec długo żyjący w swym złu” (Koh 7,15)<sup>21</sup>.

Wyzwaniem intelektualnym były nie tylko cierpienia niewinnych, ale i powodzenie bezbożnych.

„Ale ja, prawie poślizgnęły się<sup>22</sup> moje nogi,  
o mało nie rozeszły się<sup>23</sup> kroki moje;  
bo zazdrościłem oszustom<sup>24</sup>,  
powodzenie niegodziwych oglądam;

<sup>18</sup> Krytyka prorocka w ocenie W. H. Schmidta, *Gottes Wirken und Handeln des Menschen. Zum Verständnis des Alten Testament und seinen Bedeutung für den christlichen Glauben* (BThS 147), Neukirchen – Vluyn 2014, 157, była niezwykle sroga.

<sup>19</sup> Zob. von Rad, *Teologia Starego Testamentu*, 327-345

<sup>20</sup> Hapaxl. od czas. עָרַךְ = *przygotowywać, ustawić w szeregu* (do bitwy) – HAL.

<sup>21</sup> Do zaskakującego, dalszego ciągu tego fragmentu zob. Th. Krüger, *Kobelet (Prediger)* (BKAT XIX Sonderband), Neukirchen – Vluyn 2000, 257-260.

<sup>22</sup> K oznacza właściwie to samo: „ale ja o mało nie byłem tym, który poślizgnął się na swoich nogach” (por. *HAAHAT*, 809-810).

<sup>23</sup> Q wynika ze zwokalizowania rzeczownika jako pl.

<sup>24</sup> Ptp. q. można wywodzić zarówno od הָלַל<sup>1</sup> = *świecić* i rozumieć w sensie *pyszalek* (H.-J. Kraus, *Psalmen: 1. Teilband* (BKAT XV/1), Neukirchen – Vluyn 1960, 501) lub הָלַל<sup>4</sup> = *oszukiwać* (tak *HAAHAT*<sup>18</sup>, 279).

bo nie doświadczają cierpień,  
 ‘szczęśliwy’<sup>25</sup> i tłusty jest ich brzuch,  
 w trudzie ludzkim nie mają udziału  
 i razem z ludźmi nie są bici (karani)” (Ps 73,2-5)<sup>26</sup>.  
 „I jeśli rozważam, to jestem przerażony  
 i chwytam moje ciało drżenie:  
 Dlaczego niegodziwcy żyją,  
 dożywają starości, nawet zyskują siłę?  
 Potomstwo ich trwa przed nimi <sup>27</sup>  
 i potomkowie ich przed ich oczyma.  
 Domy ich są bezpieczne, bez strachu  
 i nie ma różgi Bożej nad nimi.  
 Byk jego pokrywa, a nie chybi<sup>28</sup>,  
 rodzi krowa jego, a nie roni.  
 Wypuszczają jak owce chłopców swoich  
 i dzieci ich tańczą.  
 Podnoszą (głos) ‘przy’ bębnie i lirze  
 i radują się przy dźwięku fletu.  
 Nacieszą się w szczęściu życiem swoim  
 i w spokoju do szeolu ‘zejdą’” (Hi 19,7-13).

Świat ludzkiej egzystencji zdaje się być pozbawiony jakichkolwiek reguł, „chaotyczny”, nieprzenikniony i nieobliczalny, nawet jeśli mędrzec nie popada z tego powodu w rozpacz i może się cieszyć życiem (Koh 3,12). Negatywne postrzeganie świata ulega zaostrzeniu przede wszystkim w obliczu cierpienia – fizycznego czy mentalnego. Hiob, idąc w ślady Jeremiasza (Jr 20,14-18), przeklina dzień swojego urodzenia i życzy sobie śmierci:

„Niech zginie dzień, w którym się urodziłem  
 i noc, która rzekła: «Poczęty został mężczyzna!»”.  
 „Dlaczego z brzucha wychodząc, nie umarłem,  
 z łona wyszedłem i nie skończyłem?  
 Czemu spotkały mnie kolana?  
 I na co piersi, które ssałem?  
 Na pewno wtedy leżałbym, tak że byłbym spokojny,  
 zasnąłbym, wtedy odpoczywałbym”.  
 „Mały i wielki są tam (wtedy)<sup>29</sup> tym samym,  
 a niewolnik uwolniony jest od pana swego” (Hi 3,3.11-13.19).

<sup>25</sup> Do korekty (niewłaściwy podział liter na słowa), BHS i komentarze.

<sup>26</sup> Odpowiedź na opisany problem jest różna, do tego zob. E. Zenger, *Psalmen Auslegungen 2: Ich will die Morgenrötte wecken*, Freiburg – Basel – Wien 2003, 220-229.

<sup>27</sup> W TM znajduje się podwójne, tautologiczne określenie przyimkowe. Przekłady tych wierszy i korekt – J. Sławik, *Hiob przed Bogiem. Studium egzegetyczne prologu i epilogu Księgi Hioba oraz mów Hioba*, Warszawa 2010, 248-250.

<sup>28</sup> Najprawdopodobniej chodzi o byka, który nie trafia z nasieniem i wylewa go na krowę, tamże.

<sup>29</sup> Szeol jako miejsce lub czas po śmierci – Sławik, *Hiob przed Bogiem*, 71.

Śmierć jawi się Hiobowi jako dużo lepsza perspektywa niż jego obecne życie, pełne cierpienia (por. Hi 14,13). Życie jest gorsze od śmierci i szeolu, który dla człowieka Starego Testamentu wcale nie był zwykłą nicością (Hi 14,21-22).

### 3. REFLEKSJA O LUDZKIM ŻYCIU W PIERWSZYCH ROZDZIAŁACH KSIĘGI RODZAJU

Powyższe przykłady pokazały, że w Biblii Hebrajskiej ludzkie życie na świecie odmalowywane jest nierzadko w bardzo ciemnych kolorach. Można by do nich dodać liczne opowiadania, które opisują trudy życia człowieka (np. Rdz 12,10-20; 16; Rt 1), czy skargi<sup>30</sup>, w których szczególnie mocno dochodzą do głosu nieszczęścia (np. Ps 3-7; 11-13; 17-18; 20; 22 i tak dalej). Mimo że wymieniane teksty, w tym Księga Hioba, nie są bynajmniej opisem spontanicznego wybuchu rozpacz, lecz literaturą, za którą stoi refleksja nad cierpieniem pobożnego człowieka, to opisy stworzenia z Księgi Rodzaju są chyba najważniejszym świadectwem refleksji nad światem, w którym przyszło człowiekowi żyć<sup>31</sup>.

Do trzech pierwszych rozdziałów Biblii istnieje nieprzebrana literatura<sup>32</sup>. Nie ma tutaj miejsca na szczegółowe omówienie tych tekstów, tak więc skoncentrujemy się jedynie na tych wątkach, które ujawniają, w jaki sposób ich autorzy postrzegali otaczający świat i ludzkie życie.

Drugi w kolejności, a chronologicznie starszy – tradycyjnie łączony ze źródłem J<sup>33</sup>, tekst opowiada o stworzeniu i o ogrodzie Eden (Rdz 2,4b-3,24). Rozdziały te stanowią nierozzerwalną całość, o czym świadczą na przykład zakaz jedzenia z jednego spośród drzew ogrodu (2,17) czy wzmianka o nagości niewywołującej wstydu (2,25), które znajdują swoje wyjaśnienie dopiero w dalszej części opo-

<sup>30</sup> Por. Schmidt, *Wprowadzenie do Starego Testamentu*, 255-257; A. Tronina, *Teologia Psalmów* (Jak rozumieć Pismo Święte 8), Lublin 1996, 15-16.

<sup>31</sup> Wasilewski, *Tabu*, 80-81, 120-121, nazywa opisy stworzenia supermitem, „zawierając[ym] najważniejsze wyobrażenia o idealnej postaci świata, człowieka, ewentualnie społeczeństwa, których kulturowe przetworzenia można odnaleźć w tekstach innego rodzaju” (120).

<sup>32</sup> Zob. literatura podana w C. Westermann, *Genesis Kapitel 1-11* (BKAT I/1), Neukirchen – Vluyn <sup>2</sup>1976, 101-107.245-249; H. Seebass, *Genesis I. Urgeschichte (1,1-11,26)*, Neukirchen – Vluyn 1996, 57-58.96-97.

<sup>33</sup> Nie wchodząc we współczesną dyskusję o teorii źródeł czy datowaniu Pięcioksięgu, określam w tym artykule – w moim przekonaniu – przedwygnaniowe teksty Pięcioksięgu mianem J, a ich autora nazywam jahwistą, któremu egzegeza biblijna do lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku powszechnie przypisywała Rdz 2,24b-3,24.

wiadania (3,1-7.11). A to oznacza, że nie można ich interpretować w oderwaniu od siebie. Najpierw stworzona została ziemia (na początku bez roślin; 2,5-6), człowiek (2,7), ogród obfitujący w zielen i wodę (2,8-17), z którego człowiek mógł korzystać nieomal swobodnie. Bóg wyznaczył człowiekowi zadanie dbania o ogród i dał jedno ograniczenie w postaci zakazu jedzenia owoców z drzewa poznania dobra i zła (2,15-17). Tym samym Bóg ustanowił pewien elementarny porządek. W poszukiwaniu odpowiedniego partnera dla mężczyzny (2,18)<sup>34</sup> stworzył w pierwszej kolejności zwierzęta (2,19-20)<sup>35</sup>, a potem kobietę. Efekt jest zachwycający, mężczyzna z radością – 2,23 to poezja – ogłasza: „kość z kości moich i ciało z ciała mego”. Słowa będące tak zwaną formułą pokrewieństwa (zob. 29,14; 2 Sm 5,1), wyrażają bliskość i podobieństwo. Podobny sens ma druga część tego wiersza, która opiera się na grze słów: kobieta to  $\text{אִשָּׁה}$ , a mężczyzna to  $\text{אִישׁ}$ : teraz życie człowieka może być spełnione. Wzajemne przyciąganie się kobiety i mężczyzny oraz emocje, które mu towarzyszą, ukazane zostały jako najistotniejszy fenomen ludzkiego życia. Inaczej niż w przypadku zwierząt (2,19-20), mężczyzna nie nadaje kobiecie imienia, bo nie jest ona istotą, którą może sobie podporządkować. Co więcej, ich związek jest wolny od wstydu (2,24-25). Mężczyzna i kobieta byli sobie tak bliscy, że pomimo całkowitego odsłonięcia – nagość ma tutaj, jak to pokazuje 3,9, szersze znaczenie, nieograniczające się do fizycznej nagości – nie musieli niczego przed sobą ukrywać. Łączył ich związek, który moglibyśmy nazwać miłością i który jest potężniejszy niż relacja dziecka z rodzicami, i wygrywa z nią, gdy mężczyzna opuszcza dom rodzinny dla kobiety. Najpóźniej w tym momencie ówczesny odbiorca musiał zauważyć, że nie przedstawiono tutaj społecznej rzeczywistości, gdyż to nie mężczyzna, lecz kobieta opuszczała dom rodziców i przenosiła się do domu męża (Rdz 20,2; 24,38; 38,6-11). Taki idealny i niepatriarchalny świat nie opisuje więc społecznej rzeczywistości. Dalsza część opowiadania (Rdz 3) mówi o tym, jak miało dojść do tego, że nasz świat jest inny niż stworzony przez Boga – w wyniku wyrafinowanej gry węża, bajkowej postaci, z kobietą, zostaje złamany Boży zakaz<sup>36</sup>.

<sup>34</sup>  $\text{אִישׁ כְּאִשָּׁה}$  – ktoś, kto będzie *naprzeciwko* mężczyzny, będzie kimś mu równym, bo mężczyzna potrzebuje wsparcia, ale nie rozumianego w kategoriach służby, podporządkowania (w Psalmach nie kto inny tylko sam Bóg jest sławiony jako *pomoc* ( $\text{עֲזָרָה}$ ) człowieka, np. 27,9; 33,20; 63,8), tylko kogoś, kto umożliwi mu dobre, czyli pełne i szczęśliwe życie; J. Ślawik, „O rolach kobiet w Starym Testamencie (Biblii hebrajskiej)”, *RT ChAT* 54 (2012), 24 (do tego artykułu odwołuję się poniżej znacznie częściej, nie odnotowując tego przeważnie w przypisach).

<sup>35</sup> Człowiek nadaje im nazwy, przez co porządkuje otaczający świat i podporządkowuje sobie zwierzęta – w ST władca nadał swoim wasalom imiona (2 Krl 24,17).

<sup>36</sup> Zob. wspomniane komentarze oraz J. Ślawik, „O rolach kobiet w Starym Testamencie (Biblii hebrajskiej)”, 25-27.



Mimo że zapowiedziane konsekwencje w postaci śmierci nie ziściły się (por. 3,24)<sup>37</sup>, to są one niezwykle poważne. Ponieważ człowiek nie pozostaje już dłużej nakierowany jedynie na dobro, to musi się chronić przed drugim człowiekiem, nie może być całkowicie odsłonięty nawet przed najbliższą mu istotą (symbolicznie ujęty wstyd spowodowany nagością; 3,7). Wzajemne relacje mężczyzny i kobiety zostały nieodwracalnie naruszone, nie ma już radosnej otwartości na drugiego, bo człowiek stał się zdolny do działań wymierzonych w drugą osobę. Ludzie zaczęli się obawiać Boga, bo zdali sobie sprawę ze swojego nieposłuszeństwa (3,8-10). Relacja z Bogiem nie będzie już tak bezpośrednia, jak wcześniej. Boże śledztwo, podczas którego mężczyzna obwinia kobietę (3,11-12), a kobieta obciąża odpowiedzialnością węża (3,13), również pokazuje, że wzajemne relacje przestały być harmonijne. Dalsze Boże słowa opisują konsekwencje ludzkiego nieposłuszeństwa (3,14-19 – wiersze te nie mają formy wyroków sądowych). Wąż, który jest odtąd zwykłym gadem pełzającym po ziemi, został przeklęty (3,14). Świat zwierzęcy, który reprezentuje, będzie łączyć z ludźmi („potomstwem” kobiety) wzajemna wrogość i zabijanie (3,15). Relacje człowieka z otaczającym go światem zwierząt zostały głęboko zachwiane, zwierzęta i ludzie nastają na swoje życie (wykorzystano tutaj polisemię hebrajskiego czasownika „dla deptania i kłosań” – שָׁרַף<sup>38</sup>). Kobieta będzie cierpieć z powodu bólów porodowych (które są wyjątkowe w świecie zwierząt) oraz wskutek panowania nad nią mężczyzny (3,16). Wprawdzie wzajemne przyciąganie pomiędzy kobietą a mężczyzną pozostaje, ale odtąd naznaczone jest nierównością (w kontraście do 2,23). Dopiero teraz, dla pokreślenia męskiej dominacji, mężczyzna nadał imię kobiecie – Ewa (nie zmienia tego fakt, że jego uzasadnienie wiąże się z nadzieją na przyszłość: „matka wszystkich żyjących”, 3,20). Z powodu mężczyzny przeklęta zostaje ziemia, tak że człowiek będzie się mozolił nad jej uprawą, a i tak nie przyniesie mu to spodziewanych efektów (3,17-19). Życie człowieka zostało przedstawione jako egzystencja ludności rolniczej, żyjącej z uprawy ziemi (zob. 2,5 oraz 3,23, co być może kontrastuje z troską o pełen owoców ogród z 2,15), stąd uprawa roli reprezentuje wszelką ludzką pracę, która jest męcząca, żmudna i w dużej mierze bezowocna. Człowiek musi ciężko i z marnymi efektami pracować aż do śmierci,

<sup>37</sup> Sformułowanie zakazu w 2,17 (מִוֹת תָּמוּתָהּ) wprawdzie zdaje się nawiązywać do przepisów prawnych, w których sankcją karną jest śmierć (מִוֹת יָמוּתָהּ, np. Wj 21,12.15-17; 22,18; 31,14-15; zob. Schmidt, *Die Schöpfungsgeschichte der Priesterschrift*, 208), to użycie q, a nie ho, każe raczej myśleć o konsekwencjach zjedzenia owocu z tego drzewa (por. Rdz 20,7; Lb 26,65; Sdz 13,22 itp.). Stąd R. P. Gordon, „The Ethics of Eden: Truth-Telling in Genesis 2-3”, w: *Ethical and Unethical in the Old Testament. God and Humans in Dialogue* (LHBOT 528), red. K. Dell, London – New York 2010, 17, słusznie uważa 2,17 za ostrzeżenie.

<sup>38</sup> Trzeba przyjąć, że jeden czasownik został tu użyty w dwóch znaczeniach: *miażdżyć* i *kłosać*.

powrotu do prochu. Wszystkie relacje – z Bogiem, z otaczającym światem przyrody, czyli zwierzętami i ziemią uprawną oraz ze sobą nawzajem – są głęboko zachwianie. Mimo wszystko człowiek pozostał przedmiotem Bożej troski. Bóg sporządził mu odzienie ze skór, które symbolizuje Bożą ochronę i respektowanie potrzeby zasłonięcia nawet przed najbliższą osobą, gdyż całkowita otwartość przestała być możliwa (3,21). W końcu Bóg zamknął człowiekowi drogę do nieśmiertelności (3,22-24), która miała się zrealizować poprzez zjedzenie owocu z drzewa życia. By nie dać ludziom takiej możliwości, Bóg wygnał ich z Edenu, gdzie rosło drzewo życia<sup>39</sup>. Człowiek jest więc istotą śmiertelną, ciężko pracującą, choć efekty tej pracy są mniej niż mizerne, bojącą się zwierząt, dla których też stanowi śmiertelne zagrożenie, i żyjącą w relacjach z drugim człowiekiem, w których nie ma miejsca na pełną otwartość i wolność, w których nawet miłość między mężczyzną a kobietą nacechowana jest nierównością, strachem i bólem, wykorzystywaniem siebie wzajemnie, w szczególności – kobiety przez mężczyznę. Ponieważ oba rozdziały tworzą nierozzerwalną całość, trudno byłoby ukazać w nich rzeczywistość podzielić na dwa okresy, nawet jeśli posłużenie się narracją wymusza jakieś „wcześniej” i jakieś „później” (następstwo opowiadanych „zdarzeń”). Sądzę, że w przekonaniu jahwisty „idealny” czas stworzenia nigdy nie istniał, a mamy do czynienia tylko ze światem, który opisują oba rozdziały (i kolejne)<sup>40</sup>. W ten sposób autor dał wyraz przekonaniu, że nasz świat nie jest światem, którego życzyłby sobie Bóg. Chrześcijańska interpretacja o pierwotnie doskonałym świecie bazuje między innymi na odczytaniu tego tekstu jako relacji historycznej, którą przecież on nie jest. Warto przy tym zaznaczyć, że nie tylko J, ale i cały Pięcioksiąg nie zawierają żadnej wizji szczęśliwej, eschatologicznej przyszłości, powrotu do jakiegoś pierwotnego stanu szczęścia. Ludzkie życie na ziemi jest bardzo ciężkie. Zostało ono przedstawione w mrocznych kolorach, ze srogim realizmem. Jednak z drugiej strony, gdyby zapomnieć o jego pozytywnym, „stworzonym przez Boga” wymiarze, życie człowieka byłoby jedynie żałosne, skazane na nieszczęście. Świat, w którym żyjemy jest pełen ambiwalencji<sup>41</sup>.

<sup>39</sup> Człowiek może zapewnić sobie trwanie tylko poprzez rozmnażanie płciowe (zob. 3,20). Można więc przypuszczać, że tłem wyobrażenia o drzewie poznania dobra i zła jest rozmnażanie w wyniku aktu płciowego (zob. 2 Sm 19,35).

<sup>40</sup> Kolejne opowiadania – morderstwo brata (Rdz 4), potop z osądem z Rdz 6,7-8, przekleństwo Kanaanu (Rdz 9,18-27), wieża Babel (Rdz 11,1-9) – czynią ten obraz jahwisty jeszcze czarniejszy.

<sup>41</sup> O.-H. Steck, *Welt und Umwelt* (Biblische Konfrontationen; Kohlhammer Taschenbücher 1006), Stuttgart – Berlin – Köln – Mainz 1978, 57 i 61.

Pierwsze opowiadanie o stworzeniu (Rdz 1,1-2,4a), należące do P, jest niezwykle precyzyjne językowo<sup>42</sup>. Ma wyraźną i ścisłą strukturę (zob. powtarzające się stwierdzenia, takie, jak: „I nastał wieczór, i nastał poranek: dzień pierwszy/drugi” czy „I widział Bóg, że to było dobre”), opisuje stworzenie świata w oparciu o siedmiodniowy schemat. Na stworzenie składało się osiem dzieł, które dokonane zostały w sześć dni (w układzie 1:1:2:1:1:2, to jest po dwa dzieła trzeciego i szóstego dnia)<sup>43</sup>. Wielokrotnie powtarza się Boża ocena „dobre” (1,4.10.12.18.21.25). Słowo „dobre” oznacza też „piękne, użyteczne”. Na końcu, szóstego dnia, po ostatnim akcie stworzenia ocena wypada jeszcze lepiej: „I zobaczył Bóg wszystko, co uczynił, a oto było bardzo dobre” (1,31). Świat stał się miejscem, w którym człowiek (i wszystkie stworzenia) mogą bezpiecznie żyć. Przesłał być przerażającą ciemnością (1,2), bo nawet w nocy świecą ciała niebieskie (1,14-18)<sup>44</sup>; nie jest on bezładną wodą, bo została ona rozdzielona, ograniczona (1,6-10), nie jest pustkowiem, bo zaroił się życiem, pełno na nim zwierząt i ludzi (1,20-28). Szóstego dnia Bóg stworzył wszelkiego rodzaju zwierzęta lądowe (1,24n)<sup>45</sup> oraz ludzi (1,26-31 z kolektywnym pojęciem אָדָם), którzy należą do tej samej kategorii istot żywych co zwierzęta (1,29-30) i rozmnażają się tak samo, jak one (1,28a). Stworzeni na Boży obraz i *podobieństwo*<sup>46</sup> niejako reprezentują Boga wobec reszty stworzeń, panując nad zwierzętami (1,26; jak można by dopowiedzieć, nie nad sobą nawzajem). Ludzkie panowanie obejmuje wszystkie trzy obszary życia: wodę, powietrze i ziemię (ciekawe, że spośród zwierząt morskich człowiek ma panować nad rybami, podczas gdy potwory morskie, wzmiankowane w 1,21, wydają się pozostawać poza zasięgiem ludzkiej dominacji). Panowanie nad zwierzętami (רָדָה oznacza „panować”, a nawet „uciskać”, 1,26.28; przy czym w 1,28 znajduje się też czasownik כָּבַשׁ, „podporządkować, obejmować

<sup>42</sup> Steck, *Welt und Umwelt*, 72: „Dieser Schöpfungsbericht am Anfang der Bibel ist in seiner geistigen und sprachlichen Präzision nicht zu überbieten”.

<sup>43</sup> Szczegółowy opis budowy – komentarze lub Schmidt, *Die Schöpfungsgeschichte der Priesterschrift*, 49-73.

<sup>44</sup> Nieraz zwraca się uwagę na *demitologizację* przedstawionego tutaj stworzonego świata, gdyż ciała niebieskie nie są już bóstwami (astralnymi) jak u sąsiednich ludów, tylko światłami (1,14-19; w *Biblii Tysiąclecia* pojęcie przetłumaczono nienajlepiej jako „ciała jaśniejące”), a mitologiczne potwory morskie (hebr. תַּיִתִּים) zostały zdegradowane do kategorii żywych i wijących się istot (1,20n). Zob. G. von Rad, *Das erste Buch Mose. Genesis*, ATD 2/4, Göttingen <sup>11</sup>1981, 35-36; Westermann, *Genesis Kapitel 1-11*, 179-180.191; J. Lemański, *Pięćoksiąg dzisiaj* (Studia Biblica 4), Kielce 2002, 157.

<sup>45</sup> Zwierzęta wodne i ptactwo zostały stworzone piątego dnia (1,20-23). Stworzenie stopniowo wypełnia obszar coraz bliższy człowiekowi.

<sup>46</sup> Do tego w interpretacji bardzo spornego zestawienia pojęć zob. Schmidt, *Die Schöpfungsgeschichte der Priesterschrift. Zur Überlieferungsgeschichte von Gen 1,1-2,4a und 2,4b-3,24* (WMANT 17), Neukirchen – Vluyn <sup>3</sup>1973, 132-149; Westermann, *Genesis Kapitel 1-11*, 201-218; Seebass, *Genesis I*, 79-80, i tam podana literatura.

w posiadanie”, którego dopełnieniem jest ziemia, a nie zwierzęta, co odnosi się przypuszczalnie do zdobywania pożywienia z rosnących na niej roślin<sup>47</sup> nie oznacza zabijania (1,29). Jak się wydaje, Stwórca po zakończeniu swego dzieła nie zamierzał nieustannie zajmować się stworzeniem, dlatego wyznaczył swego namiestnika czy zarządcę – ludzi<sup>48</sup>. W stworzonym świecie nic człowiekowi nie groziło, wszystko służyło jego (i nie tylko jego) dobru (1,31) i było mu podporządkowane (1,28). Stworzony świat był dobrze uporządkowany, bezpieczny, stabilny, pełen światła i kolorów. Ale nie jest to świat, w którym żyjemy. Nie było w nim miejsca na żadne zabijanie (ludzi i zwierząt), a jedynym pokarmem były rośliny i owoce (1,29n). Nasz świat nie jest tak doskonały, choć wciąż jest pełen zieleni i światła. W sześć dni Bóg ukształtował cały kosmos wraz z żywymi istotami (1,2-31), a siódmego dnia odłożył wszelkie działania, odpoczął (2,2n). Siódmy dzień odpoczynku zapowiada szabat (nazwa święta שַׁבָּת wiąże się z czasownikiem שָׁבַח, „odpoczywać”)<sup>49</sup>. W strukturze stworzenia zawarty jest już również zasadniczy porządek kultowy i społeczny (niewykonywanie żadnej pracy siódmego dnia; por. Wj 23,12; 34,21), a tym samym stanowi ono podstawę egzystencji Izraela. Stworzona została podstawa do życia w świecie<sup>50</sup>. Jednak autor kapłański nieco dalej podaje, że niedługo potem „została skażona” (חַהַר stoi w opozycji do „bardzo dobre” z Rdz 1,31 i wiąże się z karą)<sup>51</sup> ziemia wobec JHWH i stała się pełna (מְלֵא – w opozycji do Rdz 1,22.28) przemocy (חַמָּס – oznacza wszelkiego rodzaju ucisk i morderstwa). Świat w rzeczywistości nie jest harmonijny (Rdz 6,11-13), istnieje w nim strach i zabijanie (Rdz 9,2-4). Wprawdzie zabicie człowieka pozostaje zakazane<sup>52</sup>, ale zwierząt już nie, stają się one pokarmem. Zabijanie zwierząt nie należy do „porządku stworzenia”, ale do realnego świata. Przymierze noahickie gwarantuje stabilność świata i daje możliwości egzystencji (9,11). Świat jest w miarę stabilnym miejscem ludzkiej egzystencji, ale jest ona naznaczona wieloraką przemocą. Pomimo że narracja P w głównych, nas interesujących, kwestiach nie różni się zasadniczo od J, to w J mamy do czynienia z szerszym wachlarzem zjawisk negatywnie cechujących ludzkie życie, obejmujących praktycznie wszystko to, co się w życiu liczy. W P skoncentrowano się na tym, co stanowi fundament życia na ziemi, przy

<sup>47</sup> Steck, *Welt und Umwelt*, 81.

<sup>48</sup> Tamże, 79.

<sup>49</sup> Nawet jeśli etymologicznie oba wyrazy miałyby nie być ze sobą powiązane – Schmidt, *Die Schöpfungsgeschichte der Priesterschrift*, 156. Do tego też Seebass, *Genesis I*, 88-89.

<sup>50</sup> Por. Steck, *Welt und Umwelt*, 70-72.

<sup>51</sup> Zob. Seebass, *Genesis I*, 210.

<sup>52</sup> Niezmiennie jest zasadniczym elementem porządku świata – por. Steck, *Welt und Umwelt*, 84-85.

czym z całą intensywnością dochodzi do głosu przemoc i zabijanie zwierząt (czyli kwestia mająca znaczenie w porządku kultowym, wraz z tabu krwi). Warto zauważyć, że ani J, ani P w ogóle nie podejmują kwestii, skąd wzięła się przemoc na świecie<sup>53</sup>. Poza złymi ludzkimi skłonnościami (por. Rdz 6,5) nie ma mowy o żadnych złych mocach, dochodzących do głosu w świecie (nie można tak odczytywać nawet Rdz 6,1-4)<sup>54</sup>.

#### 4. PODSUMOWANIE

Autorzy w starożytnym Izraelu, a w szczególności jahwista, dostrzegali z całą ostrością, w jak zakłóconych relacjach z otaczającym światem (z naturą), ze sobą wzajemnie (życie społeczne) i z Bogiem (płaszczyzna religijna) przyszło człowiekowi żyć na ziemi, jak pełna trudu i nieszczęść jest ludzka egzystencja. Co bynajmniej nie oznacza, że nie było miejsca na śmiech i radość (Rdz 21,6; Ps 52,7-8), cieszenie się życiem (Koh 3,12) i na dziękowanie Bogu za doświadczone ocalenie (Ps 22,24-32; Jon 2,10). Literatura biblijna nie była oderwana od ludzkiego życia, które często było ciężkie. Nie spekulowała o przyczynach ludzkiej niedoli, poza złem i grzechem człowieka nie wskazywała praktycznie na żadne inne powody tego, że w ludzkim życiu dominują nieszczęścia i cierpienia<sup>55</sup>. Niewiele w niej optymizmu, jest raczej ponury i surowy realizm.

#### THE BEST WORLD? CRITICISM OF THE WORLD AND HUMAN LIFE IN THE OLD TESTAMENT

##### Summary

Against a broad opinion in biblical theology that the Old Testament views the world and social life in a very positive way this paper shows that its texts are far more critical of the human life. The social criticism of the prophets, disappointment for the lack of any moral order in the world in the wisdom's traditions and first of all reflections in both

<sup>53</sup> W przeciwieństwie do początkowego chaosu, który został pokonany w stworzeniu (1,2-3), przemoc, która też nie należy do stworzonych mocy, zagraża światu od wewnątrz; Schüle, „«Und siehe, es war sehr gut ... und siehe, die Erde war verdorben» (Gen 1,31; 6,12)”, 14.

<sup>54</sup> Por. J. Slawik, „Księga Mojżeszowa 6,1-4: starotestamentowy mit?”, *RT ChAT* 45 (2003), 19-33.

<sup>55</sup> Nie może być nim nawet szatan z prologu Hi – Slawik, *Hiob przed Bogiem*, 23-24.737-739.

stories of the creation of the world (Gen 1-3) read in their context prove that people's life pictured in the Old Testament is very hard in every dimension of the life: religious, social and in respect of the nature. Reading the stories of the creation not as historical reports but as a sort of literature according to their form we can not claim that once in the beginning the world was perfect.